

PROTOKÓŁ

ze spotkania w ramach konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta na rok 2021, przeprowadzonego w dniu 7 listopada 2020 r.

Spotkanie z mieszkańcami odbyło się w dniu 07.11.2020 r. w siedzibie redakcji portalu wSzczecinie.pl o godzinie 11.00. Spotkanie było transmitowane za pomocą mediów społecznościowych Prezydenta Miasta Szczecina, Wiadomości Urzędu Miasta a także portalu wSzczecinie.pl

Spotkanie miało miejsce ze względu na zarządzenie nr 545/20 Prezydenta Miasta Szczecin z dnia 22 października 2020 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta Szczecin na 2021 rok. Celem spotkania było przedstawienie mieszkańcom projektu budżetu Szczecina na 2021 rok i szersze zarysowanie kontekstu, w jakim ten budżet jest projektowany oraz odpowiedzenie na pytania od internautów. Każdy mógł wyrazić swoje przemyślenia i wątpliwości związane z proponowanym planem budżetowym poprzez zabranie głosu w trakcie spotkania.

W spotkaniu uczestniczyli internauci, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz zaproszeni eksperci z dziedziny finansów i sektora publicznego. W studiu portalu znajdowała się Dyrektor Wydziału Zarządzania Finansami Miasta Iwona Bobrek, reszta gości łączyła się internetowo.

Lista osób uczestniczących w spotkaniu:

PRZEDSTAWICIELE URZĘDU MIASTA SZCZECIN:

1. Zastępca Prezydenta Miasta Szczecina – Michał Przepiera;
2. Skarbnik Miasta Szczecina – Stanisław Lipiński;
3. Dyrektor Wydziału Zarządzania Finansami Miasta – dr Iwona Bobrek;
4. Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej – Paweł Adamczyk;
5. Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych – dr hab. Beata Bugajska;
6. Zastępca Dyrektora Wydziału Oświaty – Agata Baran.

EKSPERCI Z DZIEDZINY FINANSÓW I SEKTORA PUBLICZNEGO:

1. prof. ZPSB dr hab. Aneta Zelek – dr hab. nauk ekonomicznych oraz profesor i rektor Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu. W swojej karierze akademickiej pracuje nie tylko jako dydaktyk i trener, ale również jako naukowiec, konsultant i publicysta; autorka ponad 180 publikacji naukowych i dydaktycznych;

2. prof. dr hab. Dariusz Zarzecki – profesor nauk ekonomicznych, kierownik Katedry Zakładu Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego; autor wielu publikacji, w tym wyróżnionych nagrodą Ministra Edukacji Narodowej. Wykładowca na licznych kursach i konferencjach, m.in. na studiach MBA US;
3. dr hab. Sławomir Franek, prof. US – Zastępca Dyrektora Instytutu Finansów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego, autor publikacji naukowych z zakresu finansów, w tym w szczególności: finansów publicznych i samorządowych, bankowości, rynków finansowych i polityki pieniężnej; uczestnik wielu projektów badawczych i prac eksperckich. Posiada doświadczenie zawodowe w pracy w sektorze bankowym oraz w organach nadzorczych spółek.

PROWADZĄCY;

Michał Kaczmarek

Na początku spotkanie Michał Kaczmarek zapowiedział, że będzie mowa o pieniądzach. Tak rozpoczął konsultacje społeczne, których celem było przedstawienie projektu budżetu Miasta na rok 2021, przedstawienie jego założeń, a także zarysowanie szerszego kontekstu, w jakim budżet jest planowany. Zapowiedział, że mieszkańcy też będą mogli zadawać pytania za pomocą mediów społecznościowych.

Następnie pojawił się filmik wprowadzający do debaty, po którym Michał Kaczmarek przedstawił gości. Po tym zaprezentowano filmik o tym, jak planowano budżet i jakie są straty.

Michał Kaczmarek poinformował, że plan budżetu dostępny jest na stronie Miasta i każdy może po niego sięgnąć, by potem zapytać gościa w studiu, co jest największym wyzwaniem i co jest znakiem zapytania podczas planowania.

Iwona Bobrek najpierw podkreśliła, że jakość planowania w sytuacjach kryzysowych zależy od tego jak pracuje się w normalnych warunkach. Zwróciła uwagę, że Miasto stosuje instrument zarządzania ryzykiem. Głównym celem polityki finansowej jest zapewnienie środków na realizację zadań Miasta, w takich kwotach, jakie są planowane.

Michał Kaczmarek zapytał, czy da się przygotować budżet zrównoważony. Iwona Bobrek stwierdziła, że kryzys nauczył wszystkich, że prognozowanie jest trudną sztuką, ale planowanie polega na tym, żeby przyjąć konkretne założenia i potem sprawdzać, czy uda się je zrealizować. Powiedziała także o weryfikacji obecnego budżetu i o tym, że w lipcu nastąpiła jego poważna korekta, wynikająca z niższych wpływów, do których trzeba było się dostosować. Analiza pozwoliła oszacować możliwość ubytku w budżecie na kwotę ok. 147 mln złotych.

Michał Kaczmarek zaproponował podział debaty na kilka bloków tematycznych: inwestycje, dochody i przychody budżetowe, oszczędności.

Na pierwsze pytanie zadane na czacie, które przedstawił Michał Kaczmarek dotyczące tego, które projekty zostaną odwołane w czasie z racji tego, że budżet stracił prawie 100 mln złotych odpowiedział Michał Przepiera. Powiedział, że program inwestycyjny jest utrzymywany na tym samym poziomie z kilku powodów. Najważniejsze powody związane są z ogólną sytuacją, w której znajdują się samorządy w Polsce, głównie dotyczy to perspektywy unijnej i jej określonego momentu. Mówił, że jeżeli ma się środki unijne w ilości 1/3 w stosunku do wartości całego programu inwestycyjnego - to trudno tych pieniędzy nie wykorzystać. Wykorzystanie środków unijnych jest jednak obwarowane ramami czasowymi. Jest więc naturalne, że jak pieniądze są, to należy je wykorzystać, co widać na: ulicach, torowiskach. Powoduje to określone konsekwencje w

życiu codziennym, ale te inwestycje toczą się. Drugi powód jest taki, że właśnie dlatego, że inwestycje są w toku, trudno byłoby je zatrzymać. Kolejny powodem jest to, co podkreślał Prezydent na początku pandemii, że branża budowlana najmniej te konsekwencje z koronawirusem przyjmuje. Odpowiadając na pytanie internautki, nie ma żadnych projektów przesuniętych w czasie, ale nie ma przestrzeni na nowe inwestycje.

Michał Kaczmarek ponownie zabrał głos, by udzielić głosu ekspertom.

Prof. Aneta Zelek zwróciła się do widzów, przypominając, że w wieloletnim planie finansowym ten rok i przyszły to są dwa lata rekordowe, jeżeli chodzi o poziom wydatków inwestycyjnych. W obu tych latach zaplanowano wydatki na poziomie 1 mld złotych. Zadała pytanie, czy w warunkach koronawirusa to szczęście czy pech, że w tym okresie planowane jest wydanie tak dużych kwot. Izgodziła się z panem Przepierą, że wsparcie inwestycji publicznych ma w sobie mechanizm podtrzymywania koniunktury. Powiedziała, że gdyby miała składać jakiegokolwiek rekomendacje, sugerowałaby próbę obrony tego planu inwestycyjnego bez większego uszczerbku dla niego.

Następnie zabrał głos prof. Dariusz Zarzecki i powiedział, że program inwestycyjny jest z jednej strony ogromnym wyzwaniem, ze względu na to, co się wydarzyło na całym świecie, z drugiej strony inwestycje mogą być poduszką bezpieczeństwa dającą miejsca pracy i podtrzymującą koniunkturę. Zwrócił uwagę na strukturę finansowania inwestycji, które są podzielone w triadzie: w 1/3 są to fundusze europejskie, które są przeznaczone na konkretne inwestycje, więc rezygnacja z nich byłaby nieracjonalna, kolejna 1/3 to kredyty i pozostałe 1/3 - to środki własne. Przyznał, że wyzwanie jest duże, ale rekomendowałby próbę kontynuacji programu inwestycyjnego, a gdyby pandemia miała znaczne gorsze skutki, niż są spodziewane, wtedy dopiero należałoby ten program weryfikować. Dodał, że Unia Europejska szykuje znaczącą pomoc i spodziewa się, że w bardzo dużej części przekazane środki trafią do samorządów i będą służyć podtrzymaniu inwestycji. Stwierdził, że na razie nie widzi potrzeby zaciągania hamulca, bo to tylko pogłębiłoby problem Miasta, samorządu i mieszkańców.

Głos został przekazany prof. Sławomirowi Frankowi, który przyznał, że w jego odczuciu ten budżet jest naturalną kontynuacją tego, co działo się w budżecie Miasta w ostatnim normalnym roku, tj. 2019 i gdyby spojrzeć na podstawowe parametry budżetu zakładanego na rok 2021, to w porównaniu z rokiem 2019 widać wzrosty. Powiedział, że miasto Szczecin jak i inne większe i mniejsze Miasta, odczuwają skutki kryzysu, bo zapewne bez pandemii ta dynamika wzrostów byłaby nieporównywalnie większa, ale tak naprawdę mamy do czynienia z realizacją zaplanowanych przedsięwzięć jeszcze kilka lat wcześniej, zapisanych w wieloletniej prognozie finansowej Miasta. Dodał, że patrząc na stronę dochodów Miasta, mimo przewartościowania spojrzenia na funkcjonowanie gospodarki, budżet Miasta się broni. Oczywiście, pesymizm związany jest z tym, o czym mówił wcześniej Przepiera, że budżet jest formą projekcji przyszłości, gdzie trudno przewidzieć, co będzie za miesiąc w gospodarce, nie mówiąc już o końcu 2021 roku.

Głos zabrał Michał Kaczmarek, przedstawiając komentarz pani Sandry, czy budżet Miasta jest przygotowany na ewentualny lockdown w 2021 roku. Iwona Bobrek odpowiedziała, że gdyby przyjąć założenie, że lockdown w 2021 roku przyniósłby takie same skutki finansowe jak ten z marca i kwietnia 2020, to można powiedzieć, że wiadomo, jakie instrumenty należy wykorzystać, żeby budżet mógł to udźwignąć. Nie byłby tak zrealizowany, jak jest dziś planowany, ponieważ trzeba się liczyć z ograniczeniem wpływów z podatku od nieruchomości, z dzierżawy. W tym roku bardzo duże ubytki zanotowano ze strefy płatnego parkowania, podobna sytuacja jest z biletami z komunikacji miejskiej. Na to wszystko trzeba będzie reagować i dostosować stronę wydatkową.

Michał Kaczmarek dodał, że mowa jest o kwocie 96 mln, o której wspomiano w filmie wprowadzającym. Przedstawił również kolejne pytanie od internauty, skierowane do pana Przepiery - które inwestycje uważa za mniej ważne z racji możliwości wykluczenia ich na rzecz walki z Covid-19, gdy zaistnieje potrzeba wsparcia przedsiębiorców, a w budżecie środki nie będą na to przewidziane w takim stopniu, w jakim będzie to potrzebne. Pan Przepiera odpowiedział, że dokonuje się w budżecie hierarchii. Trzeba mieć wszystkie sfery równoważyć, co zakłada zrównoważony rozwój. Mówiąc o rozwoju, Pan Przepiera zaznacza, że należy kierować się wydatkami, które w przyszłości zapewnią efekt przychodu czy oszczędności, lepszej wydajności

finansowej. Dziś wszystkie Miasta mają proste kryterium, jakim jest kryterium środków unijnych, obronienia ich, bo gdyby utracić 1/3 dochodów, to łatwo w najprostszym mechanizmie policzyć, że nie będzie 1/3 inwestycji, które są teraz, oznaczałoby to załamanie tych inwestycji. Odniósł się do wcześniej wymienianego pobudzania rynku, nie tylko budowlanego, dostaw, lecz także funkcjonowania innych dziedzin. Inwestycje związane ze środkami unijnymi to duże inwestycje powodujące lepszą efektywność finansową. Budżet Miasta - to nie jest budżet przedsiębiorstwa, na który patrzy się tylko pod kątem zyskowności. Podkreślił, że na rozwój gospodarczy nie zabraknie środków finansowych, zarówno w wydatkach bieżących, jak i majątkowych. Dodał, że przy pierwszym lockdownie miasto zmniejszyło swoje wpływy, rezygnowało z pewnych przychodów, które w normalnych warunkach przedsiębiorcy wliczają w koszty. Zwrócił się do słuchaczy, że miasto nie funkcjonuje z niczego innego, jak z podatków i opłat od mieszkańców.

Głos z powrotem zabrał Michał Kaczmarek, przypominając widzom, że odpowiedzi na pytania udzielają również dyrektorzy oraz skarbnik Miasta, po czym przedstawił pytanie od Pani Dominiki, którą interesowała kwestia, że jeżeli sytuacja z koronawirusem się nie poprawi i konieczna będzie weryfikacja budżetu - to jakie są plany pomocy w przypadku nauczania zdalnego.

Na pytanie odpowiedziała zastępca dyrektora Wydziału Oświaty - Agata Baran, mówiąc, że cały czas przyglądają się sytuacji w szkołach. Nauczyciele zostali przeszkoleni z systemów, jakie były wykorzystywane w szkole, gdzie była pozostawiona dowolność wyboru systemów do nauki zdalnej. Umożliwiony został zakup licencji, wystąpiono do Ministerstwa Edukacji o wspomaganie w postaci rezerwy subwencji oświatowej na zakup sprzętu i licencji do programu systemu zdalnego nauczania. Powiedziała, że wiadomo o tym, że mogą się pojawić w szkołach problemy z dostępem do sprzętu. Miasto skorzystało z programów wspomagających: Zdalnej Szkoły+, w ramach, których zakupiono i przekazano do szkół laptopy. Pomoc jest też udzielana przez Szczeciński Park Naukowo-Technologiczny, który koordynuje proces przekazywania sprzętu od osób, którym jest on chwilo mniej potrzebny, dla uczniów i nauczycieli.

Następnie Michał Kaczmarek zadał kolejne pytanie od widza, czy w sytuacji obniżenia wpływów, miasto stanie się bardziej rygorystyczne wobec realizatorów inwestycji w kwestii niedotrzymywania terminów: większe kary, mniejsza pobłażliwość oraz przedstawianie bardziej wnikliwych powodów opóźnień. Głos ponownie zabrał Michał Przepiera, mówiąc, że jeżeli druga strona kontraktu zachowuje się niewłaściwie, to konsekwencje są wyciągane, tak jest to zapisane. Urzędnicy muszą pilnować praworządności i finansów publicznych, natomiast w związku z koronawirusem, przepisy prawa mówią o łagodzeniu, bo funkcjonują np.: problemy w kontaktach, przepływem ludności i jeżeli przedsiębiorca je zgłasza, co jest przesłanką ustawową w zmienionym prawie, w kwestii dotrzymania terminu - ma prawo do przedłużenia go. Podczas pierwszego lockdownu z dnia na dzień zamknięto granice, co pociągnęło za sobą oczywiste konsekwencje w opóźnieniach dostaw materiałów z Niemiec. Celem Miasta nie jest „zarabianie” na przedsiębiorcach, a pilnowanie właściwego wykonywania kontraktów, ale pojawiają się jeszcze kwestie partnerstwa w biznesie. Reguły prawa, to po pierwsze, a po drugie zdrowy rozsądek.

Michał Kaczmarek ponownie zabrał głos, kierując pytanie do ekspertów, czy w czasach tak trudnych do przewidzenia, łatwo jest tak zrównoważyć budżet Miasta, żeby żadna z gałęzi funkcjonowania miasta nie czuła się pominięta lub niedofinansowana, a jednocześnie by był to budżet możliwie przewidywalny z pewnymi rezerwami na działania dynamiczne i kryzysowe.

Pierwsza odpowiedzi udzieliła prof. Aneta Zelek, która nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi o utrzymaniu budżetu, wskazała po pierwsze: na zaplanowane, sztywne wydatki inwestycyjne, a po stronie tzw. wydatków bieżących – obsługa zadań statutowych – brak możliwości przesunięć; wiara w to, że uda się zredukować tu wydatki, według pani profesor nie ma sensu. Można wejść tylko w strefę dochodową i w warunkach tak wysokiej niepewności, nie istnieją dzisiaj scenariusze realistyczne, a tylko optymistyczne lub pesymistyczne. Zdaniem Anety Zelek budżet miasta został zrealizowany w tym optymistycznym wariantcie, jeżeli chodzi o zaplanowane wartości wpływów do budżetu, które wskazują na rekordowe 3 mld złotych w przyszłym roku. Zaznacza jednak, że jest przekonana, że plan dochodowy trzeba będzie zmienić, bo wydaje jej się nazbyt optymistyczny.

Drugą wypowiedź zaprezentował prof. Dariusz Zarzecki, który powiedział, że ostatnie lata były

najlepszymi w historii miasta, patrząc na dochody budżetowe, skale inwestycji, które trzeba wykorzystać, trzeba dokończyć. Zakładając, że po pandemii odbicie będzie duże, ale szybkie, i z pomocą środków unijnych będzie dobrze. Inwestycje w przyszłych latach nie muszą być aż tak znaczące. Ten program najważniejszy, który daje pchnięcie do przodu dzieje się teraz.

Trzeci głos zabrał prof. Sławomir Franek, który przyznał, że w czasach niepewnych przychodzi chwila na uzmysłowienie sobie znaczenia finansów publicznych, samorządowych, zaangażowania środków publicznych. Wydaje się, że po stronie dochodów widać pewnego rodzaju odwagę, której potrzeba, by przerwać marazm, który jest dziś obecny. Pomysł miasta jest taki, żeby dzięki tym ogromnym, niespotykanym dotychczas środkom inwestycyjnym, Szczecin wszedł w kolejne dziesięciolecie zupełnie inny od tego sprzed 20 lat. Patrząc na zapisy budżetowe, profesor widzi ogromne szanse.

Michał Kaczmarek na zakończenie bloku inwestycyjnego, poprosił Michała Przepierę o odpowiedź na pytanie internauty czy inwestycje modernizacji torowisk tramwajowych, rewitalizację placu Orła Białego, a dalej realizację planu na Stare Miasto nie są zagrożone. Zastępca prezydenta wskazał, że budżet inwestycyjny jest wieloletni i jakiegokolwiek decyzje podjęte dziś, realizowane byłyby za kilka lat. Wspomniał o nowej perspektywie unijnej i dublowania się z tą kończącą się w 2023 roku. Wymienił niezagrożone inwestycje: torowiska, przetarg na Kolumba i Powstańców Wielkopolskich z pętlą Pomorzany, projektowanie pl. Orła Białego, kontynuacja przebudowy ulic na Starym Mieście, rewitalizacja al. Wojska Polskiego, budowa parkingowca.

Następnie Michał Kaczmarek przedstawił pytanie pani Joanny, czy w przypadku twardego lockdownu, oraz wzrostu liczby osób przebywających na kwarantannie, a także wzrastającej liczby osób bezrobotnych miasto ma plan pomocy dla tych osób i czy ta pomoc znajdzie się w budżecie. Iwona Bobrek o odpowiedź poprosiła Michała Przepierę, który przypomniał o tym, że Szczecin ma spółki, które sprawują określone funkcje, w tym Szczeciński Fundusz Pożyczkowy, do którego wiosną przekazano 10 mln złotych i Miasto jest przygotowane na dalsze wsparcie.

Michał Kaczmarek przeszedł do drugiego bloku tematycznego, przychody i dochody miasta i zapytał Iwonę Bobrek o to, jak ubytki wpływów z tego roku wpływają na planowanie budżetu na przyszły rok. Odpowiedź zaczęła od rozróżnienia budżetu instytucji publicznych od budżetu korporacyjnego. Przygotowanie budżetu miasta składa się z dwóch procesów: gromadzenia środków oraz rozdzielanie tych środków na poszczególne zadania - wydatki. Rok 2020 był trudny, bo trzeba było skonstruować budżet, w którym był potencjalny ubytek wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych na poziomie ok. 90 mln złotych, do którego trzeba było dostosować stronę wydatkową. Samorządy nie mają władztwa podatkowego i wprowadzanie pewnych mechanizmów powodujących zmiany w systemie podatkowym i suma tych zmian wpłynęła na odpowiednie zaplanowanie ubytków.

Michał Kaczmarek, korzystając z prezentacji budżetu na 2021 rok, powiedział, że uda się utrzymać nadwyżkę operacyjną na całkiem dobrym poziomie. Iwona Bobrek przyznała, że często nadwyżka operacyjna jest utożsamiana z zyskiem w korporacjach. W przypadku miasta tak się nie dzieje. Nadwyżka operacyjna to jest różnica między dochodami bieżącymi, czyli stałymi dochodami miasta, a wydatkami bieżącymi, sztywnymi. Ta różnica pozwala dopiero pozwala zaplanować dalsze działania. Zaplanowana nadwyżka w kwocie ok. 200 mln złotych jest miastu niezbędnie potrzebna na obsługę długu i wkład własny do zaplanowanych inwestycji.

Michał Kaczmarek zapytał Iwonę Bobrek, na co najwięcej pieniędzy zaplanowano w budżecie na 2021 rok. Pani Bobrek odpowiedziała, że od lat, a wynika to z podziału realizowanych zadań, największą sferą wydatków jest edukacja, to 33% wydatków bieżących miasta.

Michał Kaczmarek zapytał, o założenie zapisane w budżecie, że sytuacja finansowa miasta powróci do stanu sprzed pandemii, jeżeli nie, konieczna będzie weryfikacja budżetu. Pierwsza głos zabrała prof. Aneta Zelek, proponując zakład ze skarbnikiem i mówiąc, że trzeba będzie budżet po stronie dochodowej korygować, chyba, że rok 2021 okaże się wolnym od koronawirusa. Zakłada się w tym budżecie wzrost dochodów o 10%, co dałoby rekordowy w mieście dochód 3 mld złotych. Jednak prof. Aneta Zelek była sceptyczna, co do takiego założenia. W odpowiedzi na jej słowa, głos zabrał Stanisław Lipiński - skarbnik miasta, który zapytał, czy lepiej by było zakładać mniejsze dochody,

ostrożnościowo zaprojektować dochody? Gdyby tak zrobiono, trzeba byłoby planować mniejsze wydatki. Mówił o dokonaniu korekty w aktualnym budżecie, gdzie udało się znaleźć około 26 mln złotych oszczędności. Problem samorządów polega na tym, że nie mogą zaciągnąć kredytów na wydatki bieżące. W stanie pandemii zdolność kredytowa musi maleć. Korporacje samorządowe domagają się, by mogły zaciągać kredyty na sprawy bieżące. Pomoc państwa jest nieodzowna. Można liczyć na środki europejskie, liczyć na tarcze Unii Europejskiej. Rząd musi pomóc. Wprowadzenie zmian w PIT w postaci nowych zasad płacenia ryczałtu spowoduje ubytek około 20 mln złotych z PIT-u w Szczecinie. Z całą odpowiedzialności przyznał, że tak zaplanowane dochody się bronią, a korygowanie budżetu będzie musiało nastąpić.

Następnie na prośbę Michała Kaczmarka głos zabrali prof. Dariusz Zarzecki i prof. Stanisław Franek. Prof. Dariusz Zarzecki przyznał, że także uważa, że będzie potrzebna korekta, ale na razie nie wiadomo, w jakim zakresie. Dodał, że na początku pandemii był większym pesymistą niż reszta ekonomistów. Teraz widzi więcej optymizmu, bo jest więcej współpracy również w skali europejskiej. Miasto musi stosować strategię adaptacyjną, czyli obszary niepewności dotyczą nie tylko pandemii, ale i narzędzi w zakresie wspierania gospodarki. Gdyby teraz zapadła decyzja o zaciskaniu pasa – to mogłoby się okazać, że w sytuacji, w której pojawią się środki, narzędzia do wspierania i rozwijania, to nie będziemy w stanie z tego korzystać. Jego zdaniem warto zostawić plan takim, jakim teraz jest, nawet ze świadomością, że będzie wymagał korekty. Sugerował stosowne reagowanie, a nie zaciągnięcie hamulca.

Prof. Sławomir Franek zwrócił uwagę, na to jak przedstawione zostały perspektywy budżetu miasta na 2020 rok w marcu, kiedy pojawiła się pandemia. Ówczesne prognozy były bardziej pesymistyczne niż realizacja. Dziś widać, że pesymistyczne prognozy z marca, co do stanu budżetu miasta Szczecina nie do końca się sprawdziły, w związku z czym prof. Franek podejrzewa, że założenia są odważne, ale nie można powiedzieć, że nie są realistyczne. Dodał, że chętnie przyjmie zakład za skarbnika.

Michał Kaczmarek przedstawił kolejne pytania dotyczące regat w przyszłym roku, czy w takiej sytuacji jest sens czynić przygotowania budżetowe do imprezy. Iwona Bobrek zabrała głos, zaznaczając, że bardzo ważnym elementem projektowania budżetu jest zapisywanie rezerw. Na rok 2020 przygotowano rekordowy zapis w stosunku do rezerw w kwocie około 90 mln złotych. To nam pozwoliło zrezygnować z niektórych rezerw. Organizacja tak wielkiego wydarzenia, jak TTSR wymaga wcześniejszych przygotowań i miasto zaczęło już finansować niektóre z zadań już dwa lata temu. Około 20 mln złotych jest zarezerwowane na realizację tego wydarzenia, jest ono zapisane w budżecie, ale specjalny zespół jest zobowiązany, żeby śledzić sytuację i ewentualnie w odpowiednim momencie podjąć decyzję, czy impreza się odbędzie.

Michał Przepiera dodał, że jest to świetny przykład do przewidywania czegokolwiek. Tutaj trzeba być w nieustannym monitoringu i w odpowiedniej chwili podjąć decyzję. Nawiązał do wypowiedzi Iwony Bobrek z początku spotkania o funkcjonowaniu w normalnych czasach i przyznał, że nieustanne prace nad budżetem trwają nawet wtedy. Zwrócił uwagę na to, że ludzie wraz ze zmniejszeniem obostrzeń zaczęli negatywnie wyrażać się o przekazaniu kwoty 10 mln złotych na Fundusz Pożyczkowy, z którego wykorzystano tylko 2 mln złotych, jednak wraz z powrotem zaostżeń, poglądy znowu się zmieniły. Trzeba być w ciągłym działaniu. Regaty są dobrym przykładem na niebycie ani pesymistą, ani optymistą.

Ponownie głos zabrała Iwona Bobrek, chcąc wypromować materiał, który jest przygotowywany w związku z budżetem, bo sama uchwała budżetowa to około 100 stron, a materiał dostępny dla wszystkich zainteresowanych - to prawie 600 stron różnych informacji, w tym na stronie 321 opisane są plany na regaty wraz z kwotą i wszystkimi działaniami, które miasto planuje w tym budżecie podjąć i sfinansować.

Michał Kaczmarek ponownie zadał pytanie od internauty o spadek PKB w skali kraju od 3 do 4% i jak to wygląda w Szczecinie.

Iwona Bobrek wstępnie odpowiedziała, że system zbierania informacji ekonomicznych nie pozwala na śledzenie tego wskaźnika tylko w skali miasta, ale można śledzić go regionalnie i przełożyć to na gospodarkę miasta, kiedy znany jest udział gospodarki miasta w regionie. Dynamika PKB

w 2020 roku jest szacowana przez różne podmioty na poziomie 95,4%, co zostało wpisane do budżetu, ale spadek, który obserwujemy w 2020 roku nie jest aż tak istotny, jak przewidywany na 2021 rok wzrost.

Michał Kaczmarek przekazał kolejne pytania związane z inwestycjami w tworzenie Kolei Metropolitalnej oraz remont ul. Kolumba. Na pytanie odpowiedział Michał Przepiera, że obie inwestycje są zapisane w budżecie i są realizowane. Obie są dofinansowywane, więc trzeba je zrealizować. Remont Kolumba wraz z Powstańców Wielkopolskich i pętlą Pomorzany trzeba zrealizować do 2023 roku. Kolej Metropolitalna również nie jest zagrożona.

Głos zabrał Michał Kaczmarek, przypomniał o tym, że widzowie cały czas mogą zadawać pytania, po czym przeszedł do trzeciego bloku tematycznego dotyczącego oszczędności. Zwrócił się z pytaniem do Iwony Bobrek, czy miasto w obecnych czasach może generować oszczędności i jeżeli tak, to czy będą one dotyczyć mieszkańców. Pani Bobrek odpowiedziała, że choć nie był to temat poruszany do tej pory wprost, to pojawił się on w we wcześniejszych wypowiedziach ekspertów, w stwierdzeniach, że większość wydatków jest sztywna. Podała przykład z pierwszego lockdownu, kiedy pojawiła się decyzja o zamknięciu instytucji kultury, teraz też pojawiła się taka sama sytuacja, po czym zadała retoryczne pytanie, czy z tego tytułu miasto ma oszczędności po stronie wydatków? Skomentowała, że jest wręcz odwrotnie i miasto zaplanowało część wydatków w tej pierwszej reakcji, żeby wesprzeć artystów w tym trudnym czasie. Przede wszystkim wszyscy pracownicy miejskich instytucji kultury dalej mają wypłacane wynagrodzenia i te środki są zabezpieczone w budżecie. Większość tych instytucji w ponad 90% jest finansowana z budżetu Miasta, z wyjątkiem filharmonii, która zwykle miała wysokie wpływy z wynajmu powierzchni sal i z samych biletów - około 3 mln złotych rocznie odwiedzający filharmonie dodawali do budżetu tej instytucji. To jest tylko jeden z przykładów, większość wydatków przeznaczonych jest na wynagrodzenia i tutaj zbyt wielu oszczędności nie ma się co spodziewać. Jednak, dlatego że od wielu lat w Szczecinie jest prowadzony budżet zadaniowy, który daje dobrą podstawę do tego, żeby zastanowić się, czy są bardziej efektywne sposoby realizacji poszczególnych zadań. To jest teraz zadanie do wykonania – szukanie rozwiązań, w których można by osiągnąć te same rezultaty mniejszym nakładem środków.

Następnie Michał Kaczmarek poprosił o zabranie głosów ekspertów, wskazując na prof. Sławomira Franka i prosząc o kilka słów o oszczędnościach i komentarz dotyczący optymalizacji wydatków.

Prof. Sławomir Franek powiedział, że bardzo cieszą go słowa Iwony Bobrek o efektywności, ponieważ sam nie jest zwolennikiem cięć budżetowych. Uważa, że skoro wszyscy płacą podatki i trafiają one do budżetu, ludzie oczekują za to określonej wartości i nawiązał do pojęcia z ekonomii *value for money*. Oczekuje, by mając do dyspozycji ten budżet, próbować zachęcić sektor finansów publicznych - miasto Szczecin, żeby samorządowcy za te pieniądze byli w stanie sprawniej realizować zadania, tzn. szybciej kończyć inwestycje. Jeżeli mowa o płaceniu wynagrodzeń pracownikom sfery kultury, by też motywować ich w jakiś sposób do sprawnego funkcjonowania. W dalszym ciągu Szczecin, choć są dobre przykłady, niedostatecznie wykorzystuje możliwości załatwiania usług publicznych za pomocą Internetu. W czasach pandemii ludzie zostali zmuszeni do takiego funkcjonowania w rzeczywistości wirtualnej. Uważa, że wiele spraw można byłoby załatwić z większym komfortem z punktu widzenia miasta, gdyby mieszkaniowiec miał możliwość załatwienia tego w formie elektronicznej, co też rodziłoby oszczędności. Dawałoby możliwość przesunięcia kadr do innych spraw, które rzeczywiście wymagają tej fizycznej obecności i aktywności pracownika. Dodał, że czasy się zmieniają i od administracji samorządowej oczekiwać należy trochę innego, bardziej innowacyjnego podejścia. Jednak miasto Szczecin i tak jest jednym z liderów, jeżeli chodzi o duże miasta, w przypadku tego typu rozwiązań, natomiast warto by było dalej te rozwiązania promować.

Michał Kaczmarek poprosił o zabranie głosu prof. Dariusza Zarzeckiego.

Prof. Dariusz Zarzecki zaczął od tego, że z oszczędnościami jest pewien problem. Miasto oczywiście musi oszczędzać, przywołał zasadę racjonalnego gospodarowania znanej w dwóch wariantach, maksymalnej wydajności (np. mając ograniczone środki na edukację, próbować osiągnąć najlepsze efekty) i maksymalnej oszczędności (mając określony cel, osiągnąć go jak

najniższym nakładem). Uważa, że miasto to robi. Obawia się, że coś takiego jak optymalny budżet, jest nie do osiągnięcia, bo budżet jest zbyt złożoną materią oraz jest związany z polityką. Są różne warunki ograniczające, które nie pozwalają zbudować modelu optymalizacji. Natomiast, kiedy jest konsensus, w każdym z tych obszarów można szukać udoskonalenia. Odwołał się do słów Iwony Bobrek o budżecie zadaniowym.

Michał Kaczmarek poprosił o głos prof. Anetę Zelek.

Powiedziała, że teraz nie będzie się zakładać ze skarbnikiem, że można wycisnąć jakieś oszczędności, nie ma do tego żadnych złudzeń. To są głównie wydatki w kategorii wydatków sztywnych. Co więcej budżetowi po stronie wydatków dokuczają wiele małych segmentowych deficytów, np. subwencja oświatowa nie pokrywa wydatków oświatowych, strumień pieniądza na wydatki socjalne nie pokrywa potrzeb tego transferu, wpływy biletów z komunikacji miejskiej nie pokrywają wydatków na komunikację, więc nie widzi żadnej przestrzeni do oszczędności. Wyraziła szczere współczucie dla osób, które zajmują się konstruowaniem budżetu, bo to naprawdę jest trudne zadanie.

Michał Kaczmarek przekazał głos skarbnikowi, Stanisławowi Lipińskiemu.

Stanisław Lipiński skomentował, że zawsze można bardziej racjonalnie postępować, ale konieczność informatyzacji to jeden z kierunków, który musi być na większą skalę podjęty w samorządach. Jeżeli chodzi o budżet bieżący, to jest kwestia nakładania przez władze coraz to nowych zadań bez środków. Teraz szczególnie jest to istotne w czasach pandemii. Problemem jest także to, że te środki często są dedykowane na konkretne zadania, a władze samorządowe nie mają władztwa podatkowego - to utrudnia funkcjonowanie.

Michał Kaczmarek zapowiedział, że konsultacje powoli dobiegają końca i być może jest to ostatnia szansa widzów na zadanie pytań gościom. Następnie odczytał pytanie pani Magdaleny, czy miasto zareagowało wystarczająco szybko na sytuację spowodowaną pandemią koronawirusa, czy można było przedsięwziąć inne, lepsze kroki.

Iwona Bobrek odpowiedziała, że nie odważy się powiedzieć, że nie dało się zareagować lepiej, ale wydaje się, że wykorzystano wszelkie możliwe narzędzia, które były dostępne. Należy pamiętać, że są pewne ograniczenia, których włodarze miast nie mogą przekroczyć. Dla przykładu podała, że w zakresie podatków lokalnych, podatków od nieruchomości, podjęte zostały odpowiednie uchwały, które mogły pomóc przedsiębiorcom przetrwać zakłócenia w płynności finansowej. Powtórzyła też to, co mówił Michał Przepiera, że najbardziej bezpośrednim działaniem miasta było zapewnienie środków w kwocie 10 mln złotych w celu zasilenia spółki komunalnej do dyspozycji wszystkich przedsiębiorców, którzy mogli występować o pożyczkę na ten okres. Działania, które można było podjąć, zostały podjęte i to w miarę szybko - dotyczyły też one gastronomii. Miasto powołało specjalny zespół ekspertów ds. lockdownu, wypracował on szereg rekomendacji, którymi też się kierowały władze miasta.

Michał Kaczmarek zwrócił uwagę, że pojawiło się bardzo dużo pytań od internautów odnośnie wspierania lokali, które wcześniej były dyskotekami, obiektami gastronomii, możliwości uzyskiwania pozwoleń na ogródki w innych miejscach niż al. Fontann. Zaznaczył, że wszystkie pytania będą przekazywane gościom do przeczytania. Zwrócił się do Michała Przepiera, że z komentarzy internautów wnioskując, że przedsiębiorcy z sektora MŚP oczekują pomocy od samorządu.

Michał Przepiera odparł, że w ramach pierwszej reakcji miasto pracowało, podczas gdy inne podmioty publiczne zostały pozamykane. Zgadza się z tym, że powinni być lepiej przygotowani do drugiej fali pandemii. Miasto działa w pewnych ramach - to nie jest decyzyjność prezydenta, to jest wypadkowa przepisów prawa. Prezydent wielu decyzji nie mógł podjąć sam, musiał współpracować z Radą Miasta. Zaplanowana wówczas sesja nie odbyła się, ponieważ jeden z radnych „złapał” koronawirusa. Miasto jak tylko mogło przeszło na system sesji zdalnych - już w kwietniu, kiedy przepisy to umożliwiły i wtedy podjęty został cały pakiet uchwał dotyczących przedsiębiorczości, podatków, zajęcia pasa drogowego. Odwołał się do słów Andrzeja Grabca, swojego byłego przełożonego, który mówił, że nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Zgadza się z tym, dlatego należy dalej pracować, żeby było lepiej, efektywniej. Ważna jest

obserwacja i podejmowanie decyzji, mimo że nie zawsze były one najlepsze.

Głos zabrał Michał Kaczmarek, by podsumować spotkanie. Określił panującą sytuację dynamiczną, na co Iwona Bobrek spytała, czy oznacza to pozytywne nastawienie. Michał Kaczmarek stwierdził, że na podstawie opinii ekspertów tak, bo pojawiało się w nich więcej optymizmu. Iwona Bobrek dodała, że z jej perspektywy to oznacza jedno, często w podobny sposób oceniane przez podmioty zewnętrzne, czy władze są wystarczająco elastyczne, przygotowane do zmiany sposobu działania i czy mają ewentualnie jakieś rezerwy. Agencja ratingowa właśnie na to zwraca uwagę oraz na to, w jaki sposób miasto jest zarządzane i jaki ma zasób kompetencji.

Michał Kaczmarek poprosił ekspertów o głos podsumowujący.

Prof. Dariusza Zarzecki mimo pesymizmu z pierwszej fali pandemii i tego, że nie jest najweselej, jest kryzys, który będzie odczuwalny przez wiele lat, uważa, że jeżeli pandemia zostanie ogarnięta na poziomie świata, Europy i Polski - to odbicie będzie szybsze niż jest spodziewane, bo zdolności ludzi są ogromne, zasoby budżetowe pozwolą na odbicie. Zarekomendował zarządzanie adaptacyjne, obserwowanie i reagowanie odpowiednio do tego, co się dzieje, korzystając ze wszystkich dostępnych możliwości w zakresie realizacji tych celów i apelował o niezaciąganie hamulca w zakresie wydatków budżetowych i inwestycyjnych.

Prof. Sławomir Franek stwierdził, że skoro sytuacja jest trudna, tym bardziej od władz samorządowych powinno się oczekiwać aktywności i odwagi, którą widać w projekcjach budżetowych zapisanych na 2021 rok. Wszyscy powinni motywować władze Szczecina do terminowej realizacji założeń, bo jeżeli się to uda, wiele wskazuje na to, że będzie to doskonały punkt wybicia miasta na kolejne lata. Odnosił się do słów skarbnika, że nadchodzą trudne czasy, że mówił tak samo 5 i 10 lat temu, co jest jego rolą, by wykazywać się ostrożnością. Ta ostrożność sprzed 5 i 10 lat zaowocowała tym, że miasto wypracowało, co roku nadwyżki, rezerwy, które dzisiaj mogą być wykorzystane. W trudnych czasach dostrzega się znaczenie tego, że płacone są podatki i ktoś nimi potem zarządza.

Prof. Aneta Zelek dodała, że to jest trudny budżet, ale rozumny, z tym jednym zastrzeżeniem, że po stronie dochodowej dostrzega zbyt wiele optymizmu. Nie ma też wiary w to, że w przyszłym roku będzie szybkie odbicie, z związku, z czym te dochody trzeba będzie weryfikować. Ma ogromne zaufanie do władz miasta, że na bieżąco monitorują sytuację i nie zawiodą.

Skarbnik podsumował, że miasto musi funkcjonować, musi mieć budżet. To moment na decyzje, przedstawienia Radzie Miasta projektu budżetu, który umożliwi funkcjonowanie miasta w przyszłym roku mimo pandemii i wielu niewiadomych. Dodał, że to jego 18 budżet i że jest on najtrudniejszy, z powodu takiego ryzyka po stronie dochodowej. Problemem nie jest określenie strony wydatkowej, wiadomo, ile potrzeba na to pieniędzy. Nie wiadomo, jakie będą dochody, jakie bezrobocie. Pomimo pandemii ostatnio agencja ratingowa, wiedząc, jakie są uwarunkowania, podtrzymała najwyższy rating Miastu, widząc o tym, jakie jest zadłużenie, jak wygląda program inwestycyjny i jakie są ryzyka po stronie dochodowej. Cieszy się, że z pewnego optymizmu co do kształtu budżetu. Rozumie wątpliwości, ale dziękuje za poparcie budżetu w takim, optymistycznym kształcie. A że ciągle trzeba ten budżet monitorować - to jest oczywiste. Pomoc dla przedsiębiorców i mieszkańców będzie ze strony miasta, ale będzie ona pogarszała sytuację budżetową miasta. Zdaje sobie sprawę, że będzie trudno.

Michał Kaczmarek oddał głos dyrektorom działów.

Dr hab. Beata Bugajska, Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych powiedziała, że nie da się tylko mówić o zarządzaniu kryzysem z perspektywy budżetu, bo w sferze społecznej, opieki nad osobami starszymi, dziećmi w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, bezdomnymi uważa, że miasto zareagowało bardzo szybko. Dodała, że w budżecie jest pozycja niewidzialna, której nie da się zignorować, to potencjał ludzki, który obudził się w zakresie solidarności. Rusza druga szeroko zakrojona akcja, nie da się tego wycenić, ale mówiąc o korzyściach, ten potencjał będzie przynosił wymierne dochody w kolejnych latach. Wcześniej nie obserwowano tak bezinteresownej pomocy.

Zastępca Dyrektora Wydziału Oświaty Agata Baran powiedziała, że budżet na oświatę zabezpieczył potrzeby szkół, przedszkoli i placówek oświatowych. Pieniądzy jest więcej prawie o 40 mln. Odniosła się do słów wieloletniego skarbnika Krakowa, który mówił, że tworzenie budżetu to

sztuka równomiernego rozkładania rozczarowań. Ma nadzieję, że jak najmniej mieszkańców będzie rozczarowanych, a raczej zadowolonych z efektów pracy miasta.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej Paweł Adamczyk powiedział, że w obszarze gospodarki komunalnej pieniądze są bardzo ważne, ale są one narzędziem do realizowania szerokiego zakresu działań dotyczących wszystkich mieszkańców miasta. Myśli, że działania w obszarze komunalnym będą wykonywane jak najlepiej. Ma nadzieję, że w 2021 roku skonstruowany budżet pozwoli w stopniu jak najlepszym stopniu realizować zaplanowane działania.

Iwona Bobrek odczytała wypowiedź: „Niezmiennie od lat realizujemy w Szczecinie politykę zrównoważonego rozwoju. W wymiarze finansowym oznacza ona stałą optymalizację kosztów i utrzymywanie balansu pomiędzy wydatkami bieżącymi a majątkowymi, w wyniku czego jest możliwa realizacja corocznych programów inwestycyjnych. Projekt budżetu 2021 roku będzie kolejnym, w którym chcemy utrzymać to założenie. Tym razem jest ono szczególnie wyzwaniem ze względu na wprowadzane zmiany systemowe, które zmniejszają potencjalne dochody i powodują wzrost wydatków bieżących, a także skutki finansowe pandemii Covid. Uwzględniając ww. ograniczenia, naszym priorytetem jest kontynuacja programu inwestycyjnego, który generuje miejsca pracy, rozwój gospodarczy i zmiany na lepsze w naszym mieście”.

Michał Kaczmarek podziękował za udział w konsultacjach społecznych, których celem było przedstawienie mieszkańcom Szczecina projektu budżetu na rok 2021. Podziękował za zadane pytania i wyraził nadzieję, że podczas poniedziałkowego spotkanie będzie ich jeszcze więcej. Pożegnał się ze wszystkimi gośćmi i zaprosił na kolejne konsultacje, w których uczestniczyć będzie Prezydent, Piotr Krzystek.